

Sygn. akt V AGa 125/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Anna Daniszewska

Sędziowie: SA Artur Lesiak

SA Leszek Jantowski

Protokolant: stażysta Kamila Szymankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2021 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko (...) spółce jawnej w L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 lipca 2020 r., sygn. akt IX GC 820/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie II (drugim), w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...)spółki jawnej w L. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 94.217,36 (dziewięćdziesiąt cztery tysiące dwieście siedemnaście 36/100) złotych wraz z:

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 94.047,18 zł od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty,
- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 170,18 zł od dnia 31 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty;

oddalając powództwo w części zasądzonej zaskarżonym wyrokiem przewyższającej powyższe kwoty;

b) w punkcie IV (czwartym), w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 186,24 (sto osiemdziesiąt sześć 24/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

c) w punkcie V (piątym), w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych - od powoda kwotę 6.287,34 (sześć tysięcy dwieście osiemdziesiąt siedem 34/100) złotych, a od pozwanego kwotę 611,75 (sześćset jednaście 75/100) złotych;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Artur Lesiak SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V AGa 125/20

## UZASADNIENIE

Powód, Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K., pozwem z dnia 21 sierpnia 2017 r. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego - (...) spółki jawnej w G. kwoty 326.645,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 146.840,56 zł od dnia 20 maja 2017 r. do dnia zapłaty, od kwoty 173.472,05 zł od dnia 4 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.333,33 zł od dnia 13 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty, jak również o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 502,58 zł stanowiącej równowartość 40 euro w ramach rekompensaty od nieopłaconych przez pozwanego faktur VAT, z których należności składały się na żądanie pozwu, a także kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W dniu 12 września 2017 r. referendarz sądowy Sądu Okręgowego w Gdańsku wydał w sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Od powyższego nakazu pozwany wniósł sprzeciw, zaskarżając go w całości, domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia na swoją rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany stanął na stanowisku, iż termin płatności wynagrodzenia powoda za wykonanie przedmiotu zamówienia upływa najwcześniej w dniu 18 października 2017 r., a samo wynagrodzenie wynosi 192.000 zł netto.

W piśmie wniesionym w dniu 6 listopada 2017 r., powód oświadczył, iż modyfikuje żądanie pozwu i wnosi o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 104.067,16 zł, należnej powodowi na podstawie faktur nr (...) z dnia 13 maja 2017 r. na kwotę 97.231,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, oraz (...) z dnia 22 maja 2017 r. na wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 13 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty, a także kwoty 502,58 zł stanowiącej równowartość 40 euro w ramach rekompensaty od nieopłaconych przez pozwanego faktur VAT nr (...), jak również kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód podał przy tym, iż w dniu 31 października 2017 r. pozwany uiszczył na jego rzecz kwotę 236.160 zł, co powód zaliczył na należności z faktury nr (...) w zakresie kwoty 153.146,66 zł, na którą składała się kwota faktury (146.840,56zł) oraz odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 20 maja 2017 r. do 31 października 2017 r., a także na należności z faktury VAT nr (...) w zakresie kwoty 76.240,80 zł i należności głównej i 6.772,54 zł odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych za okres od dnia 4 czerwca 2017 r. do 31 października 2017 r.

W piśmie przedłożonym na rozprawie w dniu 28 lutego 2018 r. powód cofnął powództwo w części, ponad kwotę 104.067,16 zł z uwagi na uiszczenie przez pozwanego należności do tejże kwoty i wniósł o umorzenie postępowania w zakresie objętym cofnięciem.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku:

I. umorzył postępowanie co do kwoty 223.081,36 zł;

II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 94.549,76 zł wraz z:

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 94.047,18 zł od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty,

- ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 502,58 zł od dnia 21 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie oddalił powództwo;

IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.333 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

V. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 6.899,09 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

### ***Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:***

Pozwany - (...) spółka jawna w G., której współnikami są S. M. i B. M. - każdy uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki, w ramach prowadzonej działalności zajmuje się przede wszystkim odlewnictwem żeliwa.

Powód - Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K., zajmuje się produkcją wyrobów budowlanych z betonu. Prezesem zarządu powodowej spółki uprawnionym do jej samodzielnej reprezentacji jest J. G..

W marcu 2017 r. pozwany zwrócił się do powoda z zapytaniem ofertowym na wykonanie i dostawę betonowej obudowy dźwiękoszczelnej linii wybijania i chłodzenia odlewów (...) z prefabrykatów. Do zapytania ofertowego pozwany załączył rysunki koncepcyjne.

Powód i pozwany współpracowali już uprzednio, a w ramach tej współpracy powód wykonywał dla pozwanego betonowe prefabrykaty. Cenę ustalano wówczas w ten sposób, że dzielono ją na sztuki prefabrykatów, gdzie każda sztuka wyceniana była przez odwołanie się do objętości prefabrykatów w taki sposób, iż cena elementu stanowiła iloczyn  $m^3$  jego objętości (betonu) oraz ceny jednostkowej za  $1 m^3$  objętości prefabrykatu. W ramach ceny za ten  $m^3$  powód uwzględniał przy tym nie tylko koszty betonu, lecz wszystkie inne składniki kosztowe istotne z jego punktu widzenia.

W odniesieniu do zapytania ofertowego pozwany wskazał, iż objętość prefabrykatów w przypadku zamówienia wynosić będzie  $93 m^3$ , a pracownik powoda - P. K., nie weryfikując w oparciu o dostarczone rysunki, czy objętość rzeczywiście wynosi tyle, ile wskazał pozwany, przyjął tę objętość na potrzeby wyceny i w imieniu powoda przesłał pozwanemu ofertę na wykonanie i dostawę obudowy za cenę 327.000 zł. Rysunki koncepcyjne przekazane przez pozwanego określały jedynie oczekiwania co do kształtu i geometrii prefabrykatów, nie wskazując, w jaki sposób obudowa ma zostać zbudowana. Na podstawie przedłożonej przez pozwanego powodowi koncepcji obudowy dźwiękoszczelnej można było co prawda dokonać analizy zamówienia oraz oszacować jego wstępną wartość z dużym współczynnikiem bezpieczeństwa dla tak indywidualnego jak ten zamawiany wyrobu, jednakże nie można było ustalić jego istotnych parametrów, a tym bardziej klasy betonu, ilości stali i typu wbudowanych akcesoriów, tak więc niemożliwym było precyzyjne wyliczenie wartości zamówienia.

Jednocześnie P. K. przygotował schematy, w oparciu o które prowadzone miały być prace zaznaczając, iż podział zamówienia na elementy uzależniony będzie od możliwości technicznych i organizacyjnych i zostanie rozwiązane oraz przedstawione pozwanemu do uzgodnienia w procesie projektowania. W tym też procesie - jak zaznaczył, następować może także doprecyzowanie pozostałych kwestii. Pozwany w odpowiedzi uznał, że cena ta jest drastycznie wysoka, przypominając, iż w 2014 r. powód wykonywał dla pozwanego podobne elementy obudowę w cenie 5.050 zł netto za sztukę, co przekładało się na wartość 1.753 zł za  $m^3$  prefabrykatu, natomiast oferowana obecnie cena przy objętości prefabrykatów  $93 m^3$  wynosiła by 3.516 zł za  $m^3$ .

Strony negocjowały między sobą cenę za wykonanie zamówienia, a także omawiały ewentualne zmiany, jakie mogą zostać wprowadzone. P. K. tłumaczył zmianę ceny wzrostem cen stali i cementu wykorzystywanych do produkcji prefabrykatów, a także kosztami pracy, transportu ponadgabarytowego, czy kosztami projektu konstrukcji, natomiast

S. M. negował te okoliczności, wskazując przy tym, iż nawet, gdyby ceny cementu rzeczywiście wzrosły, to w zakresie 93 m<sup>3</sup> objętości prefabrykatów nie skutkowałoby to tak drastycznym wzrostem ceny za prefabrykaty. Ponadto negocjując cenę P. K. i S. M. odwoływali się konsekwentnie do ceny za 1 m<sup>3</sup> objętości prefabrykatów. P. K. zaproponował ostatecznie cenę na poziomie 250.000 zł netto + VAT, wskazując jednak, że jeżeli w fazie projektowania pojawią się techniczne modyfikacje wynikające z fizyki budowy to powód będzie je nanosić i konsultować z pozwanym na bieżąco przy założeniu nie zmieniania podstawowej funkcji i zamysłu.

S. M. oświadczał P. K. m.in., że dopuszcza zmiany w podziale elementów prefabrykowanych, pod warunkiem utrzymania dotychczasowej funkcji oraz nieprzekroczenia wymiarów i wagi w aspekcie możliwości montażowych.

W wiadomości e-mail z dnia 13 marca 2017 r. P. K. poinformował, iż zarząd powodowej spółki zgodził się na realizację zamówienia za wskazywaną przez S. M. cenę 240.000 zł netto + VAT. Wskazał również, że po otrzymaniu zlecenia uruchomi projektowanie z uwzględnieniem omawianych zmian.

W wiadomości e-mail z dnia 14 marca 2017 r. S. M. przesłał P. K. zamówienie na dostawę betonowych elementów obudowy, wraz z załącznikami, prosząc o pisemne potwierdzenie przyjęcia go do realizacji. Zgodnie z treścią zamówienia, oznaczonego jako zamówienie nr (...), jego przedmiotem była dostawa betonowej obudowy dźwiękoszczelnej linii wybijania i chłodzenia odlewów (...) Zakres przedmiotu zamówienia obejmować miał: a) wykonanie projektu konstrukcyjnego i wykonawczego obudowy, przy czym wymiary obudowy, jak i poszczególnych jej elementów, zgodne miały być z rysunkiem koncepcyjnym w DWG oraz rzutem z numerami poszczególnych elementów, które łącznie stanowiły załącznik nr 1 do zamówienia, a przed przystąpieniem do fizycznej realizacji elementów obudowy wymagana była pisemna akceptacja kompletnego projektu przez zamawiającego. Ponadto zawarcia w projekcie instrukcji w jaki sposób pozwany ma zamontować belki do stropu obudowy; b) wykonanie instrukcji: rozładunku, transportu wewnętrznego, montażu elementów obudowy, uwzględniającej warunki lokalne w budynkach zamawiającego, przy czym instrukcja musiała uwzględniać, iż urządzenia linii wybijania i chłodzenia odlewów będą już zainstalowane podczas montażu obudowy; c) dostawę elementów obudowy do zakładu zamawiającego w L.; d) nadzór projektancki podczas montażu obudowy realizowanego siłami pozwanego. Zamówienie obejmowało także szczegółowe informacje dotyczące wymogów stawianych przez pozwanego w odniesieniu do betonowej obudowy, jak dotyczące gabarytów, nośności elementów obudowy, minimalną grubość elementów obudowy. W zamówieniu wskazano, iż zamawiający nie dopuszcza zmian kształtu ani wymiarów gabarytowych obudowy, a całkowita cena przedmiotu zamówienia wynosi 240.000 zł + VAT. Zaznaczono również, iż dostawy elementów realizowane będą sukcesywnie. Ich rozpoczęcie miało mieć miejsce od 30 marca 2017 r. a zakończenie do 10 kwietnia 2017 r. Co do warunków płatności wskazano, iż zaliczka w kwocie 48.000 zł + VAT płatna miała być w terminie 14 dni od dnia przesłania pisemnego potwierdzenia przyjęcia zamówienia, a końcowa płatność w wysokości 192.000 zł + VAT miała nastąpić po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu w terminie 30 dni w oparciu o końcową fakturę VAT. Do zamówienia załączono rysunek koncepcyjny w DWG oraz rzut z numerami poszczególnych elementów obudowy, szkic możliwości powiększania otworów i króćce dla otworów wentylacyjnych.

W wiadomości e-mail z dnia 20 marca 2017 r. P. K. poinformował S. M., iż powód potwierdza przyjęcie zamówienia do realizacji, pytając jednocześnie, czy i jaką formę rozliczenia S. M. zaakceptowałaby w przypadku zwiększenia ogólnej objętości prefabrykatów. W powodowej spółce panowała przy tym praktyka, iż przyjmowanie większych i bardziej kosztownych zamówień uzależnione było od zgody zarządu spółki, gdzie prezes zarządu udzielił P. K. zgody na przyjęcie zamówienia pozwanego, akceptując wynegocjowaną stawkę 240.000 zł netto + VAT przy założeniu, iż objętość prefabrykatów wyniesie 93 m<sup>3</sup>, zgodnie ze wskazaniem pozwanego. Pozwanemu nie przekazano jednak mimo prośby pisemnego potwierdzenia przyjęcia zamówienia, a przystąpiono do jego realizacji.

Ceny negocjowane przez strony i ustalane na podstawie koncepcji były niedoszacowane zarówno przez powoda, jak i pozwanego. Koncepcja zakładała bowiem w istocie objętość prefabrykatów na poziomie 110 m<sup>3</sup>, nie zaś wskazywanych przez pozwanego, a nieweryfikowanych przez powoda na etapie negocjacji 93 m<sup>3</sup>. Przy założeniu,

iz objętość prefabrykatów wynosiłaby 93 m<sup>3</sup> wartość rynkowa wykonanych elementów o tej objętości w oparciu o koncepcję dostarczoną przez pozwanego wynosiłaby 306.000 zł netto, tj. 375.000 zł brutto. Ponadto koncepcja przesłana przez pozwanego, mająca być podstawą wyceny dla potrzeb ofertowania oraz podstawą przygotowania późniejszych projektów, nie uwzględniała elementów kolizyjnych istniejących w budynku, w którym stanąć miała obudowa. Koncepcja ta została przez pozwanego opracowana jako analogia do już istniejącej, mniejszej konstrukcji i jako jej technologiczne rozwinięcie, jednakże bez poparcia żadnymi obliczeniami związanymi z mechaniką budowli, tj. pracą samej konstrukcji.

Pozwany przekazał na rzecz powoda tytułem zaliczki 48.000 zł netto, tj. 59.040 zł brutto w dniu 28 marca 2017 r., a w dniu 30 marca 2017 r. powód wystawił pozwanemu na tę kwotę, z adnotacją o opłaceniu, fakturę (...) z tytułu przedpłaty na wyprodukowanie elementów obudowy żelbetowej. Powód z kolei zlecił prace projektowe (...) w G.. Projektanci uzgadniali ostateczny sposób wykonania prefabrykatów z P. K., a ten konsultował się ze strony pozwanego ze S. M. i pracownikiem pozwanego - P. Z. w kwestii uzgodnień i przyjęcia określonych rozwiązań. Projektanci kontaktowali się także bezpośrednio ze S. M.. Pozwany wszystkie te rozwiązania akceptował przez S. M.. Wprowadzone w opracowywanym przez projektantów projekcie konstrukcyjnym i wykonawczym obudowy rozwiązania wprowadzały daleko idące różnice w stosunku do pierwotnych, ogólnych założeń pozwanego.

Ostatecznie okazało się, iż dostarczona przez pozwanego koncepcja nie spełnia wymagań stateczności, a o tym można było się dowiedzieć i ostatecznie dowiedziano się dopiero w trakcie prac projektowych prowadzonych przez współpracującą z powodem biuro, któremu powód zlecił te prace.

Dodatkowo uzyskane przez powoda wyniki modelowania całości budowy, jak i poszczególnych elementów, a także narzucony przez pozwanego sposób posadowienia, tj. bezpośrednio na posadzce, bez ław fundamentowych, wymusiły na powodzie przemodelowanie elementów, tak, by stały się one samonośne także względem ścian. Całość zgodnie z założeniami pozwanego po przemodelowaniu była rozbieralna, umożliwiającą powtórny montaż.

Koncepcja przedłożona przez pozwanego wymuszała budowę bardzo indywidualnych stalowych form, które znacząco podnosiły cenę jednostkową za 1 m<sup>3</sup> konstrukcji prefabrykowanej.

Rozwiązania zaproponowane przez powoda spowodowały obniżenie kosztu wytworzenia 1 m<sup>3</sup> konstrukcji prefabrykowanej, natomiast skutkowały wzrostem ilości m<sup>3</sup> prefabrykatu, jakie należało wykonać, co było wymuszone przeprowadzeniem obliczeń statycznych oraz technologią montażu uwzględniającą warunki stawiane przez pozwanego.

Ostatecznie, po wprowadzonych zmianach, objętość 53 sztuk prefabrykatów dostarczonych przez powoda, wytworzonych zgodnie z dokumentacją projektową zaakceptowaną przez pozwanego, wyniosła 121,003 m<sup>3</sup>, o czym P. K. - pracownik powoda – poinformował S. M. w wiadomości e-mail z dnia 26 kwietnia 2017 r. z jednoczesnym wskazaniem, iż wiąże się to ze wzrostem ceny do kwoty 312.265,81 zł. Ponadto P. K. informował także S. M. o zwiększeniu ceny z uwagi na zwiększenie zakładanej objętości prefabrykatów w bezpośrednich rozmowach. Wysokość przeciętnego rynkowego wynagrodzenia za wykonanie obudowy odpowiadającej ostatecznie przyjętym parametrom wynosi ok. 294.000 zł netto, tj. 346.000 zł brutto, w tym 13.000 zł netto, tj. ok. 16.000 zł brutto kosztów transportu.

W kwietniu 2017 r., po tym, jak P. K. zasygnalizował wzrost ceny wykonywanych prefabrykatów, S. M. zaczął zwracać się do prezesa zarządu powoda J. G. wskazując na opóźnienia w realizacji prefabrykatów oraz twierdząc, że skutkować one będą po stronie pozwanego wielkimi stratami finansowymi, bowiem pozwany nie będzie w stanie realizować zamówień dla swoich klientów.

W miarę, jak powód dostarczał pozwanemu kolejne prefabrykaty, wystawiał jednocześnie faktury VAT je obejmujące, przy czym:

- w dniu 28 kwietnia 2017 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę łączną 119.382,57 zł netto, tj. 146.840,56 zł brutto przy stawce VAT 23 %, z terminem zapłaty do 19 maja 2017 r., gdzie elementy objęte fakturą zostały pozwanemu dostarczone w dniach 21 kwietnia 2017 r. (dokument (...), (...)), 24 kwietnia 2017 r. (dokument (...), (...)), 26 kwietnia 2017 r. (dokument: (...), (...)) i 27 kwietnia 2017 r. (dokument: (...)),
- w dniu 13 maja 2017 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę łączną 141.034,19 zł netto, tj. 173.472,05 zł brutto przy stawce VAT 23 %, z terminem zapłaty do dnia 3 czerwca 2017 r., gdzie elementy objęte fakturą zostały pozwanemu dostarczone w dniach 4 maja 2017 r. (dokument (...), (...)), 5 maja 2017 r. (dokument (...)), 8 maja 2017 r. (dokument (...)), 9 maja 2017 r. (dokument (...), (...)), 11 maja 2017 r. (dokument (...)) oraz 12 maja 2017 r. (dokument (...)),
- w dniu 22 maja 2017 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na kwotę łączną 53.149,05 zł netto, tj. 65.373,33 zł brutto przy stawce VAT 23 %, z terminem zapłaty do dnia 12 czerwca 2017 r., gdzie elementy objęte fakturą zostały pozwanemu dostarczone w dniach 15 maja 2017 r. (dokument (...)), 17 maja 2017 r. (dokument: (...)), 18 maja 2017 r. (dokument (...)), 19 maja 2017 r. (dokument (...)) i 22 maja 2017 r. (dokument (...)).

Pozwany z kolei w miarę dostarczania mu kolejnych prefabrykatów, dokonywał na bieżąco montażu konstrukcji, na którą się one składały. W wiadomości e-mail z dnia 22 maja 2017 r. S. M. zapewnił P. K., że jeżeli w dniu 22 maja 2017 r. zostanie zrealizowana przez powoda ostatnia dostawa prefabrykatów, to dnia następnego, a najdalej w ciągu dwóch dni pozwany zakończy montaż całej obudowy. W tym czasie do dnia 30 maja 2017 r. prowadzono przy tym na hali pozwanego, na której miał nastąpić montaż prefabrykatów, prace konstrukcyjno-budowlane związane z realizowanym przez pozwanego zadaniem „Rozbudowa i Przebudowa budynku produkcyjno-magazynowego w (...) na działkach nr (...) obręb L., gmina G.”. Faktyczny montaż obudowy dźwiękoszczelnej, której prefabrykowane elementy dostarczył powód, rozpoczął się dopiero w dniu 18 lipca 2017 r. i zakończył w dniu 31 lipca 2017 r., co zostało potwierdzone w dzienniku budowy.

Pismem z dnia 6 czerwca 2017r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 326.645,94 zł jako sumy z faktur VAT nr (...) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych i kwotą 502,58 zł jako rekompensatą odpowiadającej równowartości kwoty 40 euro od każdej faktury - na podstawie art. 10 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Powód wyjaśnił, że w procesie projektowania przez pracownię (...) Projekt, wobec weryfikacji pod względem konstrukcyjnym oraz technicznym możliwości wykonania, a także wobec nieprzewidzianych uprzednio a wprowadzonych przez pozwanego modyfikacji, wypracowano ostatecznie zaakceptowane przez pozwanego rozwiązania, które zwiększyły ilość m<sup>3</sup> betonu niezbędnego do wykonania zamówienia, co wpłynęło na zwiększenie ceny, jako iloczynu tej ilości i ceny jednostkowej za m<sup>3</sup>, która to cena jednostkowa określała przyjętą przez strony wartość zamówienia na 240.000 zł netto przy założeniu, iż do wykonania zadania potrzebne będzie 93 m<sup>3</sup> betonu.

W dniu 21 czerwca 2017 r. powód dostarczył pozwanemu projekt wykonawczy obudowy.

Pozwany odesłał powodowi wystawione przez niego faktury, prosząc o wystawienie jednej faktury końcowej na kwotę zgodną z zamówieniem, tj. 240.000 zł + VAT minus kwota uiszczonych zaliczeki.

Stanął na stanowisku, że cena, którą wynegocjowały strony za wykonanie zamówienia, miała charakter ryczałtowy i nie była odnoszona do ilości m<sup>3</sup> betonu, dotycząc wykonania zamówienia jako całości, w skład którego to zamówienia wchodziło przecież wykonanie projektu konstrukcyjnego i wykonawczego zawierającego instrukcję mocowania w dowolnym miejscu stropów belek do celów remontowych, wykonanie betonowych prefabrykatów obudowy dźwiękoszczelnej linii wybijania i chłodzenia odlewów, dostawę prefabrykatów do zakładu pozwanego, wykonanie instrukcji rozładunku, transportu wewnętrznego i montażu oraz pełnienie nadzoru projektanckiego podczas montażu. Twierdził również, iż powód nigdy nie informował go o tym, iżby cena mogła mieć charakter kosztorysowy, oparty na ilościach m<sup>3</sup> betonu użytego do wykonania prefabrykatów. Tym samym pozwany uznawał, iż omyłkowo wskazywana

przez niego wartość 93 m<sup>3</sup> objętości betonu nie może być podstawą do ustalania ostatecznej ceny za wykonanie zlecenia, bazującej na stawce 1 m<sup>3</sup> zużytego betonu. Zaznaczył także, że powód jako profesjonalista powinien był wyliczyć objętość prefabrykatów na podstawie przesłanej mu dokumentacji koncepcyjnej, która to w kwestii kształtu i wymiarów gabarytowych miała - w ocenie pozwanego - charakter projektu ostatecznego. Pozwany podnosił, iż wysyłając projekt do projektantów powoda był przekonany, iż powód przy składaniu oferty dokładnie skalkulował certę i przeliczył techniczną wykonalność obudowy w kształcie, wymiarach i grubościach ścian i stropów. Wyraził też ocenę, że jeżeli powód błędnie określił techniczną wykonalność obudowy według projektu, to odpowiedzialność spoczywa wyłącznie na powodzie, natomiast ostatecznie wprowadzone zmiany były na pozwanym wymuszane przez projektantów powoda.

Pozwany przedstawił także możliwość rozwiązania sporu poprzez zwiększenie ceny jak w rozliczeniach budowlanych KNR, gdzie w przypadku zwiększenia grubości ścian bądź stropów do podstawowej stawki doliczyć należałoby sam koszt dodatkowo wbudowanego betonu. Wcześniej proponował także ewentualne zwiększenie wysokości wynagrodzenia powoda do 260.000 zł netto, zaznaczając, iż nie czuje się odpowiedzialny za zwiększenie ilości wbudowanego betonu. Pozwany twierdził przy tym, iż jego propozycje mają jedynie na celu zawarcie porozumienia, a w przypadku, gdyby strony do porozumienia nie doszły a powód wystąpiłby na drogę sądową, pozwany zażąda zapłaty odszkodowania, włącznie z utraconymi zyskami, z uwagi na opóźnienia powoda w dostawach elementów obudowy. Jednocześnie pozwany podnosił, że powód nie dostarczył mu wszystkich elementów zamówienia, w tym instrukcji mocowania belek do celów remontowych, jako elementu projektu konstrukcyjnego. Z tego wywodził pozwany, że dostarczone mu faktury za wykonanie zlecenia są przedwczesne, a nadto twierdził że opiewają na kwoty niezgodne z zamówieniem.

Powód przeczył tym oskarżeniom, zarzucając także pozwanemu, że ten próbuje kształtować zasady rozliczeń pomiędzy stronami za wykonane zamówienie w sposób odmienny, niż wynegocjowały to strony.

W wiadomość e-mail z dnia 22 września 2017 r. S. M. potwierdził P. K. otrzymanie kompletnej dokumentacji, uzupełnionej o instrukcje mocowania belek do celów remontowych.

W dniu 31 października 2017 r. pozwany przełał na rzecz powoda kwotę 236.160 zł tytułem zapłaty za zamówienie nr (...)

Stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zaoferowane przez strony dokumenty.

Strony polemizowały między sobą jedynie co do tego, jakie znaczenie nadać można oświadczeniom ich przedstawicieli wynikającym z dokumentów prywatnych i innych dokumentów, jak korespondencji przedprocesowej tradycyjnej, e-mailowej oraz dokumentu zamówienia udzielonego powodowi przez pozwanego.

Według Sądu Okręgowego nie miały samodzielnej wartości dowodowej dla sprawy przedłożone przez pozwanego decyzje Starosty (...) nr (...)z dnia 3 listopada 2016 r. i nr (...)z dnia 18 lipca 2017 r. oraz projekt budowlany zamienny - rozbudowa i przebudowa budynku produkcyjno-magazynowego w (...) - rozszerzenie zakresu Obudowa dźwiękoszczelna linii produkcyjnej, w związku z czym Sąd I instancji pominął ich treść w stanie faktycznym, pozostawiając je w aktach sprawy jako ewentualny materiał badawczy dla biegłego sądowego i dla weryfikacji poprawności merytorycznej przyjętych przez biegłego na potrzeby opinii założeń.

W celu uzyskania dalszych wyjaśnień, poza dowodami z dokumentów Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził także dowód z zeznań świadków P. K., M. H., J. C., M. S., P. R., P. Z. i M. J.. Wiarygodność zeznań świadków Sąd I instancji badał przede wszystkim biorąc pod uwagę, czy zeznania te są wewnątrznie spójne i wzajemnie niesprzeczne, a także czy korespondują z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowy. Sąd ten miał przy tym na uwadze, iż każdy ze świadków zapamiętał zdarzenia, na okoliczność których zeznawał, z własnej perspektywy, co przekładało się na treść zeznań, jako komunikatów o zaobserwowanych zdarzeniach. Ponadto, z uwagi na wpływ czasu oraz przymioty

osobiste świadków, jak zdolność zapamiętywania szczegółów i trwałość pamięci, zeznania mogły między sobą nieco różnić, a świadkowie mogli nie pamiętać już dokładnie wszystkich okoliczności.

Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził również dowód z przesłuchania stron, ograniczając go do przesłuchania za powoda prezesa zarządu powoda - J. G. z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo przedstawicieli pozwanego. Z tych też względów treść informacyjnego przesłuchania przedstawiciela pozwanego nie mogła stanowić dowodu w sprawie.

Sąd I instancji zważył, że J. G., podobnie jak świadek P. K., M. H. i J. C. zgodnie zeznawali o tym, iż w przypadku spornego zamówienia negocjacjami oraz jego przyjęciem zajmował się P. K., przy czym z uwagi na wielkość zamówienia konieczna była akceptacja zarządu powoda, która to akceptacja została udzielona w formie ustnej. Wskazane osoby zgodnie wskazywały także, iż podstawą do ustalenia ceny była wskazywana przez pozwanego objętość  $m^3$  prefabrykatów, gdzie w odniesieniu do prefabrykatów ustalano cenę jednostkową za każdy  $m^3$ , których suma przyjmowana była jako wynagrodzenie za wykonanie całości zamówienia, jak również, że wobec zmiany ilości  $m^3$  betonu potrzebnego do wykonania umowy z uwagi na zmiany koncepcyjne ostatecznie informowano pozwanego już na etapie, gdy prace były dalece zaawansowane, że wiązać się to będzie ze zmianą wysokości wynagrodzenia powoda, a pozwany nie sprzeciwiał się temu w żaden sposób. Twierdzenia świadków w powyższym zakresie znajdowały przy tym potwierdzenie w treści korespondencji przedprocesowej, prowadzonej pomiędzy P. K. a S. M., w której to w trakcie wymiany zdań na temat optymalnej ceny osoby te przeliczały ją właśnie przy założeniu określonej ceny za  $m^3$  prefabrykatów, a także w której (mail z 26 kwietnia 2017 r.) S. M. był informowany o zwiększeniu ceny wykonania zamówienia z uwagi na zwiększenie objętości prefabrykatów. Ponadto z treści zeznań - w szczególności P. K., który zajmował się negocjacją ceny, a także wyceną wynikało, że choć strony przyjmowały uproszczony sposób ustalania ceny zamówienia, tj. ustalenie jej w oparciu o iloczyn  $m^3$  objętości prefabrykatów oraz przyjętą cenę jednostkową, to taka cena obejmowała szerszy zakres składników cenowych, aniżeli koszt samego betonu czy metalu wykorzystywanego przy wykonywaniu prefabrykatów. W cenę tą wliczone były bowiem koszty prac projektowych, koszty transportu, robocizny etc.

Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że zeznania słuchanych w sprawie osób różniły się właśnie w kwestii tego, czy strony w ramach zamówienia ustaliły jedną, konkretną cenę za wykonanie jego całości, tj. cenę ryczałtową, niezależną od objętości prefabrykatów, czy też właśnie określiły ją szacunkowo, przyjmując za pod stawę ustalenia wynagrodzenia ostatecznego wartość  $m^3$  prefabrykatu, przy początkowym założeniu, iż objętość prefabrykatów wyniesie dla zamówienia  $93 m^3$ . Z zeznań P. Z. wynikało, iż strony uzgadniały wynagrodzenie w formie ryczałtowej, na konkretną kwotę obejmującą całość prac potrzebnych do wykonania robót, natomiast z zeznań J. G., P. K., M. H. i J. C. wynikało, iż cena jako szacunkowa, wstępna i oparta jedynie na danych o  $m^3$  betonu potrzebnego do wykonania prac mogła ulegać zmianie wobec zwiększenia objętości konstrukcji prefabrykowanych. Z zeznań tych ostatnich wynikało ponadto, iż powód zwykle negocjując ceny odwoływał się do ilości  $m^3$  betonu potrzebnego do wytworzenia prefabrykatów.

W ocenie Sądu I instancji, sama treść korespondencji przedprocesowej stron nie dawała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak strony rozumiały wynagrodzenie powoda, czy jako ryczałtowe, czy kosztorysowe, zależne co do wysokości od ewentualnych zmian składowych wynagrodzenia w czasie, w tym zmian w zakresie objętości elementów prefabrykowanych. Niewątpliwie przy tym z korespondencji tej wynika, iż uzgadniając cenę za wykonanie zlecenia strony odwoływały się do wskazywanej przez pozwanego ilości  $93 m^3$  betonu, jako ilości potrzebnych do budowy prefabrykatów, natomiast choćby we wiadomości e-mail z dnia 8 czerwca 2017 r. S. M. przyznał natomiast, że ustalając cenę odwoływał się do ceny za  $1 m^3$  betonu przyjętej w poprzednim zamówieniu złożonego powodowi.

W ocenie Sądu Okręgowego, przemawiało to za uznaniem za wiarygodne twierdzeń większości słuchanych w sprawie osób tj. J. G., P. K., M. H. i J. C. o ustaleniu ceny w oparciu o cenę za  $1 m^3$  objętości prefabrykatów, za wiarygodne. Z zeznań J. G., P. K. i J. C. wynikało przy tym, że w toku wprowadzanych w koncepcji budowy prefabrykatów zmian,



przedstawiciele pozwanego, w tym S. M., byli informowani o wynikającym z faktu zwiększenia ilości  $m^3$  zużytego betonu, zwiększenia ogólnej ceny za wykonanie zlecenia, a przedstawiciele pozwanego nie sprzeciwiali się temu. Ponadto również pracownik pozwanego P. Z. podnosił, iż strony w trakcie negocjacji cenowej miały na uwadze ceny betonu, co w sposób oczywisty sugerowało, że na wartość zamówienia wpływ musiała mieć także ilość  $m^3$  tegoż betonu, potrzebnego do wykonania zadania (objętość w prefabrykacjach), jak również wartość jednostkowa, co wynikało z korespondencji między S. M. a P. K..

Nie przekonywały, zdaniem Sądu Okręgowego, oświadczenia S. M. zawarte w korespondencji e-mail prowadzonej z P. K. na etapie znacznego zaawansowania prac przez powoda, gdzie S. M. twierdził, iż mimo, że utrzymał wiadomość e-mail z 26 kwietnia 2017 r. - w której P. K. wskazywał na zwiększone ilości  $m^3$  i w związku z tym wzrost ceny za wykonanie prefabrykatów - to jednak nie przeczytał wiadomości w tej części, w jakiej odnoszono się do wskazanych kwestii. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego niewiarygodnym, w przekonaniu Sądu I instancji, było by wspólnik spółki jawnej, zajmujący się jej sprawami, przy tak istotnym - jak zaznaczał to pozwany i co wynikało z treści korespondencji e-mail - dla pozwanej spółki zamówieniu wybiórczo czytał wiadomości od osoby, która jest za jego wykonanie odpowiedzialna, tym bardziej, że osoba ta już w wiadomości z dnia 20 marca 2017 r., potwierdzając przyjęcie zamówienia do realizacji pytała o to, jaką formę rozliczenia jest w stanie zaakceptować pozwany w przypadku zwiększenia ogólnej objętości prefabrykatów, a S. M. dotychczas szczegółowo odnosił się do adresowanej do niego przez P. K. i projektantów powoda korespondencji. Co więcej z zeznań świadków wynika, iż oświadczenia zawarte w korespondencji przedprocesowej pochodzącej od S. M. nie polegają na prawdzie. Ten ostatni bowiem w treści korespondencji twierdził, iż wszystkie ustalenia co do zlecenia między stronami znajdowały odzwierciedlenie właśnie w tej korespondencji, gdyż tylko tą drogą strony ustalenia czyniły. Tymczasem świadkowie wskazywali na szereg ustnych i telefonicznych uzgodnień, a stanowisko wyrażane przez S. M. w korespondencji prowadzonej z P. K. jawiło się Sądowi Okręgowemu jako pozorowanej na wypadek ewentualnego, przyszłego procesu. S. M. wprost wskazywał bowiem w treści korespondencji, iż proces taki bierze pod uwagę, przy czym groził powodowi na wypadek wytoczenia powództwa żądaniem zapłaty odszkodowań i starał się nakłonić go pod tym także rygorem do zawarcia porozumienia, które to nieznacznie podnosiłoby wynagrodzenie powoda, jednocześnie wyczerpując jego roszczenia.

Sąd Okręgowy zważył ponadto, iż zeznania świadków ujawniały także dalsze przekłamania w oświadczeniach S. M. zawartych w korespondencji e-mail prowadzonej przez niego z P. K., w szczególności w zakresie, w jakim twierdził, iż powód wprowadzał zmiany grubości stropu i ścian według własnego uznania, podczas gdy wszystkie słuchane w sprawie osoby podnosiły, iż odbywało się to za zgodą pozwanego, z uwagi na obiektywne potrzeby wynikłe z błędów koncepcyjnych, które potwierdził ostatecznie także biegły sądowy. Słuchani w sprawie w charakterze świadków osoby, odpowiedzialne za projektowanie, wskazywały ponadto że odbywało się ono przy współpracy ze strony pozwanej.

W świetle korespondujących ze sobą i wzajemnie się uzupełniających zeznań świadków P. Z., P. K., J. C., M. H., a także zeznań J. G., Sąd I instancji ostatecznie uznał, iż strony negocjując cenę zamówienia rzeczywiście odwoływały się do wartości  $m^3$  prefabrykatów, przyjmując dla wartości zamówienia 240.000 zł netto, iż ilość ta wynosi zgodnie ze wskazaniami pozwanego, powtarzanych w korespondencji przedprocesowej z etapu negocjacji i w zamówieniu - 93  $m^3$ . Jak wskazywał na to w szczególności P. K., ustalając cenę w konkretnej kwocie za całość, S. M. ze strony pozwanego deklarował, iż za tyle ile przyjęto, tj. 240.000 zł netto, jest w stanie zapłacić właśnie przy założeniu, że ilość zużytego betonu wyniesie 93  $m^3$ . Strony ujmowały zatem cenę całościowo w jedną kwotę, ale kwota ta opierała się na założeniach co do ilości  $m^3$  objętości prefabrykatów.

Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia S. M. i P. Z., jakoby cena miała charakter ryczałtowy za całość zadania, niezależny od  $m^3$  prefabrykatów, zwłaszcza, iż P. Z. swoje zdanie w tym zakresie opierał jedynie na analizie treści zamówienia. Choć świadkowie zgodnie zeznawali, iż informując pozwanego o zwiększeniu ilości tegoż betonu początkowo strony nie podnosiły kwestii zmiany ceny, skupiając się na terminach wykonania prac, to jednak w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego było to uzasadnione właśnie tym, iż panowała między nimi zgoda co do tego, że zmiana tych ilości wpłynie na cenę. Jednocześnie całkowicie nielogicznym byłoby przyjęcie z góry określonej ceny

ryczałtowej w sytuacji, gdy w stosunku do pierwotnych założeń dokonano tak wielu zmian w wykonaniu zamówienia, a z treści korespondencji e-mail z okresu poprzedzającego udzielenie powodowi zamówienia oraz późniejszej wynikało, iż już na etapie negocjacji, jak również w dacie przyjęcia zamówienia i później strony dopuszczały zmiany w koncepcji pozwanego, poza wyjątkami dotyczącymi kilku kluczowych dla pozwanego z uwagi na możliwości montażowe kwestii.

W pozostałym zakresie Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom słuchanych w sprawie osób, jako że nie ujawniały one sprzeczności i kolizji z materiałem dowodowym uzasadniających zakwestionowanie ich prawdziwości. Sąd Okręgowy pomijał przy tym tę część zeznań świadków, w jakiej wyrażali oni swoje oceny o tym, czy dokumentacja przekazana przez pozwanego na etapie negocjacji pozwalała na ustalenie ostatecznej ceny wykonania zamówienia oraz jak późniejsze zmiany na tę cenę wpłynęły. Okoliczności te wymagały bowiem dla ich ustalenia zasięgnięcia wyjaśnień od osoby posiadającej wiedzę specjalistyczną, a więc zgodnie z art. 278 k.p.c. przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, który to dowód nie mógł zostać zastąpiony zeznaniami świadków.

Sąd I instancji pominął także zeznania P. R., jako że nie miała ona wiedzy na temat okoliczności istotnych dla sprawy. Pominięte przez ten Sąd zostały także te zeznania, które stanowiły komunikaty o „pogłoskach” zasłyszanych przez świadków w osobach pracowników pozwanego, jakoby z uwagi na sposób wykonania przez powoda zamówienia ostatecznie nastąpił demontaż konstrukcji. Świadkowie P. Z. oraz M. S. nie potrafili potwierdzić tej okoliczności, a nie wynikała ona jednocześnie w żaden sposób także ze zgromadzonych w sprawie dokumentów. Zeznania świadków, podobnie jak treść korespondencji wymienianej między stronami, jednoznacznie wskazywały natomiast, iż powód dostarczył pozwanemu całość konstrukcji, konstrukcja ta została zamontowana i funkcjonuje. Jako, że pozwany nie podnosił żadnych merytorycznych zarzutów związanych z podnoszonymi twierdzeniami o opóźnieniach w dostawach prefabrykatów przez powoda oraz opóźnieniach w dostarczeniu instrukcji mocowania belek do celów remontowych, a także nieuczestniczenia powoda w montażu konstrukcji, zeznania świadków w tym zakresie nie miały z kolei dla sprawy znaczenia.

Ostatecznie Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego mgr inż. T. C., na okoliczność ustalenia, czy na podstawie przekazanych powodowi przez pozwanego przed złożeniem spornego zamówienia dokumentów można było ustalić istotne parametry betonowe; obudowy dźwiękoszczelnej, konieczne do ustalenia ceny jej wykonania i ilości materiałów budowlanych niezbędnych do jej zrealizowania oraz na okoliczność ustalenia wysokości przeciętnego wynagrodzenia za wykonanie obudowy odpowiadającej parametrom budowli wykonanej przez powoda, a jeżeli parametry te odbiegały od wskazanych w zamówieniu - na okoliczność wyliczenia różnicy tego wynagrodzenia w stosunku do wynagrodzenia należnego, gdyby budowla odpowiadała parametrom wskazanym w zamówieniu.

W ocenie Sądu I instancji biegły prawidłowo zinterpretował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy na potrzeby uczynienia założeń co do faktów, z których to następnie w oparciu o swoją wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe wysnuwał wnioski opinii, stanowiące wyjaśnienia, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd.

Po wszechstronnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie w przeważającej mierze.

Sąd I instancji wskazał, iż umowa zawarta przez strony na skutek akceptacji przez zarząd powoda zamówienia miała charakter umowy o dzieło.

Zgodnie z art. 628 § 1 k.c. wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie.

W rozpoznawanym przypadku zdaniem Sądu Okręgowego wystąpiła pierwsza z sytuacji opisanych w przytoczonym przepisie. Strony bowiem na etapie negocjacji poprzedzających zawarcie umowy, których zwieńczeniem - co wprost

wynika z treści korespondencji e-mail przedłożonej przez strony, biorąc pod uwagę chronologię wiadomości, a także z zeznań świadków wyżej przytoczonych - było złożenie przez pozwanego zamówienia oraz jego akceptacja przez zarząd powoda, uzgodniły podstawy do ustalenia ostatecznej wysokości wynagrodzenia powoda. Przyjmowały bowiem, że - jak deklarował to powodowi pozwany - zamawiana przez pozwanego konstrukcja prefabrykowana będzie miała objętość 93 m<sup>3</sup> przy założeniu takiej objętości strony ustaliły cenę na kwotę 240.000 zł netto. Nie oznaczało to jednak, iżby cena ta miała charakter ryczałtowy. Strony w toku negocjacji odwoływały się do wartości prac, które zlecić miał powodowi pozwany, w tym do różnych elementów kosztowych wpływających na średni koszt wykonania 1 m<sup>3</sup> prefabrykatu, przy czym - co wynikało z opinii biegłego a co powód słusznie podnosił w toku postępowania - ilości m<sup>3</sup> prefabrykatów nie sposób było ustalić na etapie negocjacji, a wyceny dokonać można było dopiero po sporządzeniu dokumentacji, leżącej w zakresie powoda. W toku jej sporządzania wprowadzano przy tym szereg rozwiązań wcześniej nieprzewidzianych, przy czym z treści korespondencji e-mail wynikało w sposób jednoznaczny, że pozwany uczestniczył w ich projektowaniu, uzgadniał rozwiązania z projektantami i powodem a ostatecznie - co potwierdzali zgodnie także słuchani w sprawie świadkowie - zatwierdzał wszelkie rozwiązania. Wykonanie zatem zamówienia w sposób jaki wynikał z przygotowanej dokumentacji objęte było zgodną wolą stron, a zatem umową, skoro wprost przewidywała ona, iż to powód będzie realizował projekt wykonawczy i konstrukcyjny, które wymagać będą akceptacji pozwanego.

Świadkowie słuchani w sprawie zgodnie wskazywali, iż powód zwykle umawiając się na cenę za wykonanie zleceń na prefabrykaty, obejmujących także projektowanie i inne usługi, określał wartości zamówień poprzez odniesienie się do przyjętej wartości 1 m<sup>3</sup> prefabrykatu. Taki też sposób rozliczenia powód stosował z pozwanym, przy poprzednich zamówieniach, a przyjęto go również - na co wprost wskazywała treść korespondencji e-mail w powiązaniu z twierdzeniami świadków, w szczególności P. K. - w przypadku zamówienia spornego. Strony zakładając początkowo, że ilość ta wyniesie zgodnie z twierdzeniami pozwanego 93 m<sup>3</sup> i przyjmując, iż cena za wykonanie zlecenia przy założeniu takiej właśnie objętości prefabrykatów wyniesie 240.000 zł netto, w istocie określiły zatem, że cena za 1 m<sup>3</sup> prefabrykatu, będący podstawą do ostatecznych rozliczeń, wyniesie zgodnie z twierdzeniami powoda 2.580,54 zł netto a więc 3.174,19 zł brutto za m<sup>3</sup> (iloraz kwoty 240.000 zł oraz liczby 93, jako ilości m<sup>3</sup> założonych na potrzeby ofertowania).

W ocenie Sądu I instancji, nie sposób było przy tym uznać za powodem, iż strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe. O ile bowiem określiły podstawy do ustalenia ostatecznej ceny, o tyle uzgodnienia stron w tym zakresie nie obejmowały - jak wskazuje na to art. 629 k.c., regulujący definicję wynagrodzenia kosztorysowego - zestawienia planowanych prac i przewidywanych kosztów. Strony bowiem w okresie negocjacji i w dacie złożenia oraz akceptacji zamówienia nie znały jeszcze pełnego zakresu prac, natomiast koszty ujęły zbiorczo i w uproszczeniu w przyjętej dla rozliczenia zamówienia stawce wynagrodzenia za m<sup>3</sup> prefabrykatu.

Ujęcie zasad ustalenia wynagrodzenia w sposób przyjęty przez strony było przy tym, według Sądu Okręgowego, niewątpliwie dopuszczalne w świetle zasad swobody umów.

Poza sporem pozostawało natomiast, iż ostatecznie wykonana przez powoda i dostarczona pozwanemu etapami w dniach 21, 24, 26, 27 kwietnia 2017 r. oraz 4, 5, 8, 9, 11, 12, 15, 17, 19 i 22 maja 2017 r. obudowa dźwiękoszczelnej linii wybijania i chłodzenia odlewów(...) charakteryzowała się objętością prefabrykatów na poziomie 121,003 m<sup>3</sup>, a więc zgodnie z uzgodnieniami stron cena za wykonanie zamówienia w taki sposób - zaakceptowany przecież przez pozwanego - wynosić powinna ostatecznie 312.265,18 zł netto, tj. 384.086,51 zł brutto.

Twierdzenia pozwanego, jakoby powód ze swojej winy przyczynił się do zwiększenia objętości i tym samym pozwany nie powinien ponosić kosztów z tym związanych okazały się, zdaniem Sądu I instancji, gołosłowne. Zasadność wprowadzonych przez powoda rozwiązań, wpływających na objętość prefabrykatów potwierdził biegły sądowy, podobnie jak to, iż rozwiązania wprowadzone przez powoda i akceptowane przez pozwanego, a także z nim konsultowane wynikały w znacznej mierze z faktu, iż koncepcja przedłożona przez pozwanego na etapie negocjacji z

powodem umowy, była statycznie niewystarczalna i koncepcji tej nie zweryfikowano pod względem statycznym, a więc nie sprawdzono na etapie koncepcji jaka musi do jej wykonania zostać użyta klasa betonu, ilość stali, a co bezpośrednio przekładało się na geometrię elementów i koszty. Ponadto koncepcja ta - co podkreślał biegły - nie uwzględniała elementów kolizyjnych istniejących w budynku, w którym stanąć miała obudowa. Koncepcja ta została przez pozwanego opracowana jako analogia do już istniejącej, mniejszej konstrukcji i jako jej technologiczne rozwinięcie, jednakże bez poparcia żadnymi obliczeniami związanymi z mechaniką budowli, tj. pracą samej konstrukcji. Biegły ocenił ponadto obliczenia dokonane przez powoda i zaproponowane przez niego rozwiązania jako optymalne, a dokumentację projektową poszczególnych elementów za wystarczającą na potrzeby prefabrykacji, zawierającą wszelkie rozwiązania akcesoriów i sposoby łączenia poszczególnych elementów, czego z kolei nie zawierała koncepcja przedstawiona przez pozwanego.

Treść korespondencji e-mail prowadzona na etapie przed procesowym między S. M., P. K. i projektantami świadczyła natomiast zdaniem Sądu Okręgowego w sposób jednoznaczny o tym, iż pozwany był aktywny w zakresie uzgodnień wprowadzanych zmian, sam proponując niekiedy określone rozwiązania. Bezspornie wyrażał również pozwany zgodę na wszystkie wprowadzane rozwiązania, co w sposób oczywisty wyłączałoby rzekomą winę powoda w zwiększeniu ilości m<sup>3</sup> prefabrykowanej konstrukcji, skoro wola wprowadzenia rozwiązań zwiększających tę ilość była po obu stronach zgodna. Twierdzenia pozwanego o tym, jakoby był stawiany „pod ścianą” w zakresie wprowadzanych rozwiązań oraz że nie miały one mieć wpływu na wynagrodzenie powoda nie polegało na prawdzie, a to z uwagi na wskazane wyżej okoliczności oraz to, iż - jak wynikało z wiadomości e-mail z dnia 20 marca 2017 r., a więc z początkowego etapu realizacji umowy przez powoda - pozwanemu wskazywano na możliwość zwiększenia ostatecznej ceny z uwagi na wprowadzane rozwiązania, natomiast świadkowie słuchani w sprawie twierdzili, iż pozwany godził się z tym.

Sąd I instancji zważył, że poza wykonaniem i dostarczeniem samej konstrukcji prefabrykowanej, powód wykonał także inne prace przewidziane w zamówieniu. Zakładało ono, iż powód a) wykona projekt konstrukcyjny i wykonawczy obudowy, a ponadto zawrze w projekcie instrukcję w jaki sposób pozwany ma zamontować belki do stropu obudowy; b) wykona instrukcje: rozładunku, transportu wewnętrznego, montażu elementów obudowy, uwzględniającej warunki lokalne w budynkach zamawiającego, przy czym instrukcja musiała uwzględniać, iż urządzenia linii wybijania i chłodzenia odlewów będą już zainstalowane podczas montażu obudowy; c) dostarczy elementy obudowy do zakładu zamawiającego w L.; d) przeprowadzi nadzór projektancki podczas montażu obudowy realizowanego siłami pozwanego. Pozwany zarzucał powodowi brak nadzoru projektanckiego przy montażu, jednakże nie wnosił w żaden sposób o obniżenie z tegoż względu wynagrodzenia powoda, czy też nie starał się wykazać, o ile wynagrodzenie to powinno zostać zmniejszone. Podobnie pozwany - choć zarzucał powodowi nieterminowość w wykonaniu zadania - to jednak nie wywodził z faktu nieterminowości żadnych skutków prawnych. Nie sposób zatem przyjąć, iżby nieterminowość ta mogła mieć jakikolwiek wpływ na istnienie i wysokość wierzytelności powoda z tytułu wykonania zamówienia.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, iż powodowi należało się od pozwanego tytułem wynagrodzenia za wykonanie zamówienia 312.265,18 zł netto, tj. 384.086,51 zł brutto. Bezspornym było przy tym, iż pozwany za wykonanie zamówienia uiszczył na rzecz powoda w dniu 28 marca 2017 r. tytułem zaliczki kwotę 48.000 zł netto, tj. 59.040 zł brutto, a w dniu 31 października 2017 r. pozwany przelał na rzecz powoda kwotę 236.160 zł tytułem zapłaty za zamówienie nr (...) Dokonane przez powoda rozliczenia uiszczonych przez pozwanego kwot, skutkujące przyjęciem, iż do zapłaty pozostało pozwanemu 104.067,16 zł, były jednak w przekonaniu Sądu I instancji niezasadne. Pozwany słusznie bowiem podnosił, iż powód - biorąc pod uwagę treść umowy zawartej przez strony (pkt 6 zamówienia - k. 74) uprawniony był do wystawienia z tytułu zrealizowania zamówienia jednie faktury końcowej, uwzględniającej kwotę uiszczoną zaliczki, płatną po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu w terminie 30 dni.

Jak podał Sąd Okręgowy, wprost na montaż obudowy dźwiękoszczelnej (taką obudowę zlecono do wykonania powodowi) wskazuje dopiero wpis w Dzienniku Budowy z dnia 18 lipca 2017 r. oraz z 31 lipca 2017 r., gdzie ten ostatni potwierdza jego zakończenie. Wcześniejsza rozbiórka mogła odnosić się do innej obudowy, zwłaszcza, iż świadkowie

wskazywali, że na hali pozwanego były inne obudowy prefabrykowane, jak również - co potwierdzał biegły - że obie obudowy łącznie pełniły funkcję w hali. Możliwe zatem, iż dotychczasowe obudowy zdemontowano, by zamontować obudowy wykonane przez powoda.

W ocenie Sądu I instancji, zgodnie zatem z twierdzeniami pozwanego, wystawione przez powoda faktury, od których terminów zapłaty powód naliczał pozwanemu odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, zostały przez powoda wystawione przedwcześnie, czy też ściślej - powód nie miał podstaw do ich wystawienia w datach, które je ostatecznie wystawił. Tym samym brak było podstaw ku temu, by pozwanego obciążać odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych za okres do 30 sierpnia 2017 r.

Powód nie wystawił faktury końcowej w sposób przewidziany w umowie (zaakceptowanym zamówieniu), jednakże okoliczność taka według Sądu Okręgowego w żaden sposób nie zwalniała pozwanego z zapłaty w ogóle. Strony bowiem określiły termin, w którym miała zostać dokonana zapłata, a czynność faktyczna w postaci wystawienia faktury nie mogła decydować o powstaniu czy też niepowstaniu obowiązku zapłaty. Zamówienie stanowiło, iż zapłata dokonana miał być w terminie 30 dni po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu. Skoro natomiast montaż został zakończony w dniu 31 lipca 2017r., to termin zapłaty należności za wykonane prace upływał w dniu 30 sierpnia 2017 r., zgodnie z art. 111 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 115 k.c. Od tego dnia pozwany popadał zgodnie z umową w opóźnienie w zapłacie kwoty 325.046,51 zł, niezależnie od tego, czy kwestionował wysokość roszczenia powoda.

Jak zauważył przy tym Sąd I instancji, z uwagi na charakter świadczenia z zawartej przez strony umowy, powodowi w chwili otrzymania przez pozwanego nakazu zapłaty wraz ze wspomnianymi dokumentami, należała się od pozwanego kwota 325.046,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od tejże kwoty od dnia 31 sierpnia 2017 r., zgodnie z art. 4 pkt 1 w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, w brzmieniu aktualnym na dzień zawarcia przez strony umowy (tj. Dz.U. z 2016 r., poz. 684). Pozwany w dniu 31 października 2017 r. dokonał zapłaty kwoty 236.160zł, a więc roszczenie odsetkowe obejmować mogło odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 325.046,51 zł od dnia 31 sierpnia 2017 r. do dnia 31 października 2017 r. - kwota tak wyliczonych odsetek wynosi 5.160,67 zł i tylko na taką kwotę powód mógł zaliczyć wpłatę pozwanego z 31 października 2017 r. Skoro zatem do zapłaty pozostawało na dzień 31 października 2017 r. 325.046,51 zł, to z wpłaty dokonanej w tym dniu w wysokości 236.160 zł należało odjąć kwotę 5.160,67 zł na poczet wyżej opisanych odsetek, pozostałą kwotę 230.999,33 zł zaliczyć na poczet należności głównej. Różnica między należnością główną w kwocie 325.046,51 zł, a pozostałą kwotą wpłaty 230.999,33 zł wynosi 94.047,18 zł i tyle należności głównej pozostało pozwanemu do zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał za zasadne powództwo o zapłatę należności głównej z odsetkami określonymi w pozwie.

Odnośnie kwoty 502,58 zł żądanej przez powoda na podstawie cytowanej wcześniej art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, Sąd I instancji podał, że o ile zgodnie z powołanym przepisem jest ona powodowi należna, o tyle żądanie od niej odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych należało uznać za niezasadne, albowiem te należą się jedynie za opóźnienie w transakcjach handlowych. Tu natomiast źródłem zobowiązania tej kwoty nie jest transakcja handlowa lecz sama ustawa (cytowany art. 10) regulująca odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika. Od tej kwoty dłużnik zobowiązany jest więc jedynie do zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie na podstawie art. 481 k.c.

Ostatecznie powód oświadczył w piśmie przedłożonym na rozprawie w dniu 28 lutego 2018 r., iż cofa powództwo w części, ponad kwotę 104.067,16 zł z uwagi na uiszczenie przez pozwanego należności do tejże kwoty i wnosi o umorzenie postępowania w zakresie objętym cofnięciem. Sąd Okręgowy uznał zatem, iż powód cofnął skutecznie pozew żądając zapłaty kwoty 104.067,16zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 97.231,25 zł od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.333,33 zł od dnia 13 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty.

Co do kwoty 223.081,36 zł w zakresie której powód cofnął powództwo Sąd I instancji w punkcie I wyroku umorzył postępowanie na podstawie art. 203 k.p.c. w zw. z art. 355 k.p.c.

Z uwagi na przedstawione wyżej okoliczności i wobec dotychczasowej argumentacji za zasadne Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda jedynie w zakresie kwoty należności głównej 94.047,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 listopada 2017 r. i co do kwoty 502,58 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty, co Sąd ten na podstawie art. 627 k.c. w zw. z art. 628 k.c. i art. 7 i 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, w brzmieniu aktualnym na dzień zawarcia przez strony umowy oraz art. 481 k.c. uwzględnił w punkcie II wyroku. W pozostałym zakresie Sąd I instancji powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i całością tych kosztów obciążył pozwanego jako przegrywającego sprawę. Sąd ten zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.333 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu i zaliczki uiszczonej przez powoda na poczet wynagrodzenia biegłego oraz kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej do pełnomocnictwa.

Zgodnie z powyższymi regułami, w punkcie V wyroku Sąd I instancji nakazał też ściągnąć od pozwanego, jako strony przegrywającej proces nieuiszczone koszty wynagrodzenia biegłego w kwocie 6.899,09 zł, mając na uwadze, iż łączna kwota zasądzzonego wynagrodzenia wynosiła 12.899,09 zł, a strony uiszcili już zaliczki po 3.000 zł.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktów II, IV i V.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, w szczególności:

a) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, iż datą wykonania umowy był 31 lipca 2017 r., czyli dzień zakończenia montażu obudowy dźwiękoszczelnej, co zostało potwierdzone wpisem w dzienniku budowy, gdy tymczasem biorąc pod uwagę treść zamówienia nr (...) z dnia 14 marca 2017 r., które sąd uznał za wiążące strony, projekt wykonawczy konstrukcji - zawierający min. rysunki złożeniowe, ściany, pokrywy, obudowy, projekt mocowania belek pod wyciągarkę do pokrywy obudowy wysokiej i niskiej - był elementem zamówienia, bez którego nie była możliwa prawidłowa eksploatacja obudowy dźwiękoszczelnej, a który to powód dostarczył pozwanemu dopiero 18 września 2017 r., co pozwany potwierdził powodowi na protokole przekazania dostarczonej dokumentacji; zatem to ta data - 18 września 2017 r., winna zostać przyjęta jako dzień wykonania umowy przez powoda, a co za tym idzie ten dzień należało uznać za dzień, w którym powód mógł wystawić fakturę końcową VAT za wykonanie umowy z 30- dniowym terminem płatności;

b) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, iż z dniem 30 sierpnia 2017 r. upływał pozwanemu termin zapłaty należności za wykonane prace, gdy tymczasem, biorąc pod uwagę, iż ostatnim elementem, jaki dostarczył powód pozwanemu w dniu 18 września 2017 r. był projekt wykonawczy konstrukcji, to 30- dniowy termin dokonania płatności ustalony przez strony upływał pozwanemu 17 października 2017 r. i to od 18 października 2017 r. pozwany popadł w opóźnienie w zapłacie kwoty 325.046,51 zł;

c) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu przez Sąd, iż z dniem wniesienia przez powoda pozwu tj. z dniem 21 sierpnia 2017 r. powodowi należała się za wykonanie umowy kwota 325.046,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych, gdy tymczasem

pozwanemu - zgodnie z treścią umowy - termin końcowej płatności za wykonanie umowy upływał w 30 dniu po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu (i dodatkowo płatność miała być dokonana na podstawie końcowej faktury VAT wystawionej przez powoda, której to faktury do dnia dzisiejszego powód pozwanejemu nie wystawił), co oznacza, że w dniu wniesienia pozwu i w dniu wydania nakazu zapłaty powodowi nie należała się (nie była wymagalna) od pozwanego za wykonanie umowy kwota 325.046,51 zł;

d) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu przez Sąd, iż z dniem wniesienia przez powoda pozwu tj. z dniem 21 sierpnia 2017 r. powodowi należała się od pozwanego kwota 325.046,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych i tym samym powodowi należały się zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych również koszty odzyskiwania należności od każdej wystawionej przez powoda faktury w łącznej wysokości 502,58 zł, gdy tymczasem, za stwierdzeniem Sądu, iż faktury VAT zaoferowane w pozwie zostały przez powoda wystawione przedwcześnie i zasądzone przez Sąd koszty odzyskiwania należności za trzy wystawione przedwcześnie przez powoda faktury nie należały się;

e) art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwany jest zobowiązany do zwrotu powodowi kosztów sądowych, jako strona przegrująca, gdy w niniejszej sprawie brak było podstaw do obciążenia pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda w zakresie opisanym przez Sąd w wyroku;

f) art. 101 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu liczonych od kwoty wskazanej przez powoda w pozwie tj. 325.046,51 zł, podczas gdy pozwany w dacie złożenia pozwu nie dał powodu do wytoczenia sprawy, jednocześnie od nakazu zapłaty zgłosił wniosek o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.;

g) art. 100 k.p.c. przez zasądzenie od niego na rzecz powoda w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. całości kosztów procesu liczonych od 325.046,51 zł, pomimo że powód w znacznej części cofnął pozew;

## 2. naruszenie prawa materialnego, w szczególności:

a) art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych poprzez uznanie, że pozwanemu należą się koszty odzyskiwania należności od każdej wystawionej przez powoda faktury w łącznej wysokości 502,58 zł, gdy tymczasem, za stwierdzeniem Sądu, faktury VAT zaoferowane w pozwie, wskazane jak źródło i wysokość roszczenia, zostały przez powoda wystawione przedwcześnie i zasądzone przez Sąd koszty odzyskiwania należności za trzy wystawione przedwcześnie przez powoda faktury nie należały się;

b) art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, iż w zakres dzieła, na które umówiły się strony nie wchodzi projekt wykonawczy konstrukcji zawierający min. rysunki złożeniowe, ściany, pokrywy, obudowy, projekt mocowania belek pod wyciągarkę do pokrywy wysokiej i niskiej, gdy tymczasem wskazany projekt był elementem zamówienia i bez niego nie była możliwa prawidłowa eksploatacja obudowy dźwiękoszczelnej, ale opracowanie projektu w oddzieleniu od konstrukcji również jest dziełem i należało to również brać pod uwagę do oceny zakresu i terminu wykonania dzieła.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o:

1. zmianę pkt II wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 89.986 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 listopada 2017 r. do dnia zapłaty;

2. zmianę pkt IV wyroku poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 4.520,97 zł. tytułem zwrotu kosztów sądowych;

b) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3. zmianę pkt V poprzez nakazanie ściągnięcia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty 570,47 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz nakazanie ściągnięcia od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty 6.328,62 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, a także przeprowadzenie dowodów zawnioskowanych w apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonego wg zasad określonych w art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkiej części.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r. III CKN 812/98, OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 193). Oznacza to, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne, po dokonaniu samodzielnej i swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego. Jednocześnie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy podziela ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wobec tego Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe oraz odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania sądu orzekającego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło w rozpoznawanej sprawie do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza też stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598). Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można również utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., I ACa 21/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 stycznia 2014 r., I ACa 512/13, LEX nr 1454616).

Tymczasem skarżący stawiając zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wskazywał na nieprawidłowości w ocenie jakiegokolwiek dowodu. Pozwany wprawdzie odwoływał się do poszczególnych przeprowadzonych w sprawie dowodów z dokumentów, tj. dziennika budowy czy zamówienia nr (...) – w oparciu o które Sąd Okręgowy poczynił



ustalenia stanu faktycznego – nie kwestionował jednakże ich wiarygodności ani treści, a wręcz przeciwnie czynił je podstawą swojej argumentacji. Tak postawione zarzuty należało więc uznać za nieprawidłowe w swojej konstrukcji.

Wywody apelacji w swej istocie zmierzały natomiast do podważenia oceny Sądu I instancji w zakresie ustalenia daty wymagalności dochodzonego przez powoda roszczenia, a więc zastosowania przez ten Sąd przepisów prawa materialnego. Pozwany nie kwestionował bowiem treści zamówienia nr (...)z dnia 14 marca 2017 r. co do zapisu o terminie płatności – zgodnie z którym „końcowa płatność w wysokości 192.000 zł + VAT, płatna po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu w terminie 30 dni na podstawie końcowej faktury VAT”, który został przytoczony w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy, ale jego znaczenie. Twierdzenia pozwanego sprowadzały się bowiem do wykazywania, że termin płatności związany był z datą wykonania umowy.

Przypomnieć zaś należy, że zgodnie z ugruntowanym poglądem orzecznictwem, ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych, natomiast wykładnia oświadczenia woli należy do kwestii prawnych i odbywa się na podstawie art. 65 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 lipca 2019 r., sygn. akt I AGa 7/19, LEX nr 2719364). Określenie, jak dana osoba się zachowała, jakie słowa wypowiedziała lub wyraziła w formie pisemnej, należy do sfery ustaleń faktycznych zwalczanych za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego. Zakwalifikowanie natomiast, jakie znaczenie prawne przypisać temu zachowaniu, słowom, wyrazom i gestom, należy do sfery stosowania prawa materialnego - za pomocą reguł wykładni określonych w art. 65 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lipca 2019r., sygn. akt V ACa 535/18, LEX nr 2730276). Tym samym, zasadnym było przyjęcie, że pozwany w apelacji kwestionował w istocie dokonaną przez Sąd I instancji wykładnię oświadczeń woli złożonych przy zawieraniu łączącej strony umowy, a nie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Co prawda pozwany nie podniósł w apelacji zarzutu naruszenia art. 65 k.c., niemniej jednak przypomnieć należy, że zgodnie z obowiązującą w postępowaniu apelacyjnym zasadą, Sąd II instancji nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego.

Argumentacja apelacji i w tym zakresie pozostawała jednak niezasadna.

Zgodnie z powołanym przepisem, oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (art. 65 § 1 k.c.). Jednocześnie w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu ( art. 65 § 2 k.c.). W razie, gdy wykładnia tekstu umowy budzi wątpliwości, zachodzi potrzeba ustalenia rzeczywistej treści umowy przy uwzględnieniu oświadczeń woli stron składanych przed i w trakcie zawierania umowy, według ich rozumienia przez każdą ze stron. Na tym etapie wykładni ma także znaczenie zachowanie się stron po zawarciu umowy oraz w trakcie jej wykonywania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 474/07, OSNC-ZD 2008/4/109, LEX nr LEX nr 466321). Jak się przyjmuje, jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na ochronę zasługuje bowiem tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2016 r., I CSK 1/15, LEX nr 2054081).

W tym kontekście Sąd Apelacyjny zważył, że stanowisko pozwanego jakoby wynagrodzenie powoda miało być płatne po „zakończeniu wykonania dzieła” nie znajduje w realiach przedmiotowej sprawy jakiegokolwiek uzasadnienia. Sam pozwany w zasadzie nie przedstawia żadnej argumentacji na poparcie swoich twierdzeń w tym przedmiocie, poprzestając jedynie na powołaniu na zapisy zamówienia nr (...) z dnia 14 marca 2017 r. Zgodnie z nim termin płatności wynagrodzenia powoda został zaś określony na 30 dni „po dostawie wszystkich elementów obudowy i zakończeniu montażu”. Takie sformułowanie pozostaje całkowicie jasne i nie budzi wątpliwości co do jego rozumienia. Brak jest zaś jakichkolwiek przesłanek wynikających z okoliczności sprawy, które nakazywałyby odstąpienie od jego

literalnego brzmienia. Nie ma więc racji skarżący, jakoby dla ustalenia terminu wymagalności roszczenia w sprawie jakiegokolwiek znaczenie miała data dostarczenia pozwanemu projektu wykonawczego, co miało nastąpić dopiero w dniu 18 września 2017 r. Niewątpliwie projekt wykonawczy nie stanowi „elementów obudowy”, których dostarczenie oraz montaż stanowiło okoliczność powiązaną z ustaleniem terminu płatności. Z tego względu wywody apelacji co do zakresu przedmiotu zamówienia, w tym charakteru opracowania projektu konstrukcyjnego i wykonawczego jako części zakresu zamówienia, jako irrelevantne dla ustalenia daty wymagalności roszczenia powoda, pozostawały bezprzedmiotowe dla oceny prawidłowości zapadłego rozstrzygnięcia.

Tym samym, skoro z dziennika budowy wynikało, że do zakończenia montażu obudowy doszło w dniu 31 lipca 2017 r., czego pozwany w żadnym zakresie nie kwestionował, to całkowicie trafnie Sąd I instancji uznał, że termin płatności wynagrodzenia powoda przez pozwanego upływał po 30 dniach, tj. z dniem 30 sierpnia 2017 r., a roszczenie powoda stało się wymagalne z dniem 31 sierpnia 2017 r. Sąd Apelacyjny podziela przy tym stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że fakt wystawienia faktury końcowej nie pozostawał warunkiem wymagalności wynagrodzenia powoda. Z cytowanej już uprzednio treści zamówienia nr (...)z dnia 14 marca 2017 r. wynika co prawda, że płatność miała nastąpić „na podstawie faktury”, terminu zapłaty nie wiązano jednak z datą jej wystawienia a jedynie z upływem 30 dniowego terminu od dostawy wszystkich elementów obudowy i zakończenia montażu. Warto zauważyć, że i w tym zakresie pozwany nie przedstawił żadnej dalszej argumentacji, poprzestając jedynie na lakonicznym zakwestionowaniu takiego stanowiska Sądu I instancji.

Reasumując, prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany znajdował się w opóźnieniu od dnia 31 sierpnia 2017 r., a w związku z czym zasadnie zaliczono część uiszczoną przez pozwanego powodowi w dniu 31 października 2017 r. kwoty 236.160 zł na poczet odsetek za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 325.046,51 zł od dnia 31 sierpnia 2017 r. do dnia 31 października 2017 r., tj. odsetek w kwocie 5.160,67 zł. Zasadzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 94.047,18zł tytułem należności głównej należało ocenić jako uzasadnione.

W konsekwencji powyższego bezprzedmiotowy pozostawał również postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 627 k.c. Skoro termin zapłaty wynagrodzenia powoda został przez strony ustalony i nie powiązany go z ogólnym terminem „wykonania dzieła”, ale z konkretnymi okolicznościami w postaci „dostarczenia elementów obudowy i zakończenia montażu”, to ocena zakresu i terminu wykonania zawartej przez strony umowy o dzieło nie miała znaczenia dla oceny rozstrzygnięcia w zaskarżonym zakresie.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut naruszenia art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Zgodnie z tym przepisem – w brzmieniu obowiązującym w okresie od 19 maja 2016 r. do 29 kwietnia 2018 r., a więc znajdującym zastosowanie do roszczeń powoda w sprawie – wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności.

W oparciu o treść omawianej regulacji, należy stwierdzić, że niezasadnie Sąd I instancji uwzględnił w całości roszczenie powoda o zapłatę kwoty 502,58 zł stanowiącej równowartość 40 euro w ramach rekompensaty od nieopłaconych przez pozwanego trzech faktur VAT o nr (...). Słusznie podnoszono w apelacji, że Sąd Okręgowy orzekł w tym zakresie, pomimo stwierdzenia, że powód zachował się niezgodnie z umową i zamiast jednej końcowej faktury VAT, wystawił trzy częściowe faktury VAT, nadto uczynił to przed nadejściem terminu wymagalności swojego roszczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno przyjąć, aby w takiej sytuacji powodowi, tytułem odzyskiwania należności wynikających z takich nieprawidłowo wystawionych faktur, mogła przysługiwać równowartość 40 euro za każdą z faktur - a więc kwota 120 euro, a w przeliczeniu na złote kwota 502,58 zł.

Niemniej jednak, wobec przesądzonego już na gruncie niniejszej sprawy popadnięcia przez pozwanego w opóźnienie z zapłatą na rzecz powoda, powodowi przysługiwała na zasadzie art. 10 cytowanej ustawy równowartość jednej kwoty 40 euro. Średni kurs euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne (sierpień 2017 r.), tj. w dniu 31 lipca 2017 r. wynosił 4,2545 zł. Równowartość 40 euro zgodnie z tym przelicznikiem stanowiła kwota 170,18 zł i taką też kwotę należało zasądzić na rzecz powoda, przy czym odsetki od tej kwoty pozostawały uzasadnione dopiero od dnia 31 sierpnia 2017 r., jako daty z którą pozwany popadł w opóźnienie.

Z tego względu, zasądzona w punkcie II wyroku kwota 94.549,76 zł podlegała stosownemu obniżeniu do kwoty 94.217,36zł, o czym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I a) sentencji wyroku.

Sąd Apelacyjny podzielił również częściowo zarzuty apelacji odnosząc się do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu orzeczonych wyrokiem Sądu I instancji. Rację należało przyznać skarżącemu w zakresie, w jakim wskazywał, że pozwanego niezasadnie obciążono całością kosztów postępowania w sytuacji, w której powoda nie można uznać za wygrywającego w sprawie w całości.

Na wstępie dla porządku przypomnieć należy, że powód pierwotnie dochodził od pozwanego kwoty 326.645,94 zł tytułem należnego mu wynagrodzenia oraz kwoty 502,58 zł stanowiącej równowartość 40 euro w ramach rekompensaty od nieopłaconych przez pozwanego faktur VAT, tj. łącznie kwoty 327.148,52 zł. Z uwagi na częściowe cofnięcie przez powoda powództwa ponad kwotę 104.067,16 zł, na którą składała się kwota 103.564,58 zł tytułem wynagrodzenia oraz ww. kwota 502,58 zł, postępowanie w sprawie zostało umorzone co do kwoty 223.081,36 zł. Ostatecznie, na rzecz powoda od pozwanego zasądzeniu podlegała natomiast kwota 94.217,36 zł, co oznacza, że zgłoszone w pozwie roszczenie powoda podlegało oddaleniu co do kwoty 9.849,80 zł.

Mając na uwadze powyższe oraz całokształt okoliczności niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że powoda można uznać za wygrywającego w sprawie jedynie w zakresie, w jakim jego powództwo zostało faktycznie uwzględnione, to jest co do kwoty 94.217,36 zł. Bez znaczenia w tym zakresie pozostawało, że pozew w sprawie został złożony przedwcześnie, tj. przed nadejściem terminu wymagalności dochodzonego nim roszczenia. Pozwany bowiem nie tylko w toku postępowania sądowego, ale jeszcze na etapie przedsądowym kwestionował częściowo wysokość roszczenia powoda – właśnie co do części ostatecznie zasądzonej – a nadto nieprawidłowo przyjmował datę jego wymagalności, co wpłynęło na ostateczną wysokość zasądzonej kwoty, z uwagi na zaliczenie części dobrowolnie spłaconej przez pozwanego kwoty w toku postępowania na poczet powstałych przed tą płatnością odsetek za opóźnienie. Stanowisko pozwanego w tym względzie co do zasady nie obroniło się zaś w trakcie postępowania, miało zaś wpływ na konieczność prowadzenia złożonego postępowania dowodowego, w tym konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Fakt przedwczesnego złożenia pozwu w sprawie miał jednakże wpływ na ocenę wygrania przez strony w odniesieniu do tej części roszczenia powoda, co do której postępowanie ostatecznie umorzono z uwagi na cofnięcie pozwu. Odmiennie od Sądu I instancji należało bowiem uznać, iż wygrywającym w tym względzie pozostaje pozwany. Przede wszystkim pozwany nigdy nie kwestionował roszczenia powoda w tej części, a jedynie datę jego wymagalności. Co istotne jego stanowisko pozostawało całkowicie zasadne w chwili składania pozwu przez powoda w dniu 21 sierpnia 2017 r., skoro termin płatności upływał dopiero z dniem 30 sierpnia 2017 r. Z tego względu trudno uznać, aby pozwany dał jakiegokolwiek podstawy do wytoczenia powództwa w omawianym zakresie. Całkowicie niezrozumiałe jawi się przy tym zachowanie powoda, który jeszcze w trakcie dokonywania dostaw obudowy, wbrew jasnej treści zaakceptowanego przez siebie zamówienia nr (...) z dnia 14 marca 2017 r., zamiast jednej końcowej faktury wystawiał cząstkowe faktury VAT, a następnie, niemal od razu skierował sprawę na drogę postępowania sądowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, kluczowe dla oceny zachowania pozwanego pozostaje, iż powód ostatecznie takiej końcowej faktury pozwanemu nigdy nie wystawił. W tej sytuacji nie można na niekorzyść pozwanego poczytywać, że pomimo nadejścia z dniem 31 sierpnia 2017 r. terminu wymagalności roszczenia powoda, nie uiścił go choćby w części

przez siebie uznawanej, ale uczynił to dopiero z pewnym opóźnieniem, w dniu 31 października 2017 r. Istotnym jest, że dokonał tego jeszcze przed zakończeniem postępowania w sprawie.

Warto przy tym przypomnieć, że z samej konstrukcji art. 203 § 2 k.p.c. regulującej kwestię cofnięcia pozwu wynika, że za stronę przegrywającą proces co do zasady ustawodawca uznał powoda cofającego pozew, skoro w sytuacji cofnięcia pozwu powód ma obowiązek zwrócić koszty procesu pozwanemu na jego żądanie. Także w świetle stanowiska utrwalonego zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie prawniczej, stroną przegrywającą proces w przypadku cofnięcia pozwu jest - co do zasady - powód. Jak zważył Sąd Najwyższy, odstępstwo od omawianej powyżej zasady dopuszczalne jest jedynie w sytuacji, gdy powód wykaże, że wystąpienie z powództwem było niezbędne dla celowego dochodzenia praw lub celowej obrony, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w dacie wytoczenia pozwu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., II CZ 208/11, LEX nr 1214570). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją nie mamy jednakże do czynienia na gruncie przedmiotowej sprawy.

Ponadto, co oczywiste, pozwanego należało uznać za wygrywającego w sprawie w zakresie, w jakim powództwo zostało oddalone.

Tym samym, podobnie jak to podnosił w apelacji pozwany, należało przyjąć, że to pozwany wygrał w sprawie w ok. 72%, a powód jedynie w ok. 28% i w takim też stopniu należało rozliczyć koszty procesu w sprawie. Sposób rozliczenia przedstawiony w apelacji pozostawał jednak nieprawidłowy.

Na koszty postępowania poniesione przez powoda przed Sądem I instancji składała się bowiem opłata od pozwu w kwocie 16.333 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 10.800 zł, tj. łącznie 27.150 zł. Na takie koszty po stronie pozwanego składała się natomiast opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 10.800 zł, tj. łącznie 10.817 zł.

W tej sytuacji pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 7.602 zł ( $27.105 \text{ zł} \times 28\%$ ), zaś powód powinien zwrócić pozwanemu 7.788,24 zł ( $10.817 \text{ zł} \times 72\%$ ). Wynikającą stąd różnicę w kwocie 186,24 zł należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu. Odpowiedniej zmiany wymagał w rezultacie punkt IV zaskarżonego wyroku - o czym orzeczono jak w punkcie I b) sentencji.

Odrębnemu rozliczeniu podlegały natomiast koszty wynagrodzenia biegłego za sporządzenie opinii, które wynosiło 12.899,09zł, z czego 9.287,34 zł przypada na powoda a 3.611,75 zł na pozwanego. Obie strony uiściły zaliczki na poczet tego wynagrodzenia w kwocie po 3.000 zł, wobec czego na rzecz Skarbu Państwa należało od powoda pobrać dodatkowo kwotę 6.287,34 zł a od pozwanego kwotę 611,75 zł. Skutkowało to koniecznością zmiany punktu V zaskarżonego wyroku, o czym orzeczono jak w punkcie I c) sentencji.

W punkcie II sentencji wyroku Sąd Apelacyjny, z przyczyn omówionych na wstępie uzasadnienia, oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono natomiast w punkcie III sentencji wyroku na podstawie art. 100 w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 265). Stosownie do powołanych wyżej przepisów, stawka wynagrodzenia radcy prawnego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym wynosi  $\frac{3}{4}$  stawki minimalnej w kwocie 900 zł - a więc 675 zł.

Pozwany z żądaniami apelacji co do istoty sporu - poza kwestią rozliczenia kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego - utrzymał się jedynie co do kwoty 170,18 zł, a więc - mając na uwadze wartość przedmiotu zaskarżenia - w ok 4 %.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, stopień wygrania przez pozwanego pozostawał więc znikomy, stąd zasadnym pozostawało obciążenie go całością kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez powoda, tj. kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 675 zł.

SSA Artur Lesiak SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski